

Słuchanie opowiadania A. Onichimowskiej *Rodzinka*.

– *Pobudka!!!*

*Tomek i tak już nie spał, ale bojowy okrzyk wygonił go z łóżka.*

– *Powinnaś mieć na imię „Kogut” – powiedział, sypiąc karmę swojej papużce Zuzi.*

– *Pobudka! – powtórzyło ptaszysko, strosząc zielone pióra.*

– *Przecież już wstałem, nie widzisz? – Tomek wsunął palec przez pręty klatki, a Zużka dziobnęła go delikatnie na „dzień dobry”.*

– *Kiedyś ją zjem, zobaczysz... – miauknął Rumpel.*

– *Przestań się wygłupiać. – Tomek wziął go na ręce i pomaszerował do łazienki, ale Rumpel wywinął się i pognął gdzieś w swoich sprawach.*

*Łazienka była oczywiście zajęta, a ze środka dobiegały dziewczyńskie piski i chichoty.*

– *Wylaźcie! – załomotał w drzwi*

– *Mowy nie ma! – usłyszał głos Oli.*

– *Pójdiesz do przedszkola z brudnymi uszami – zawtórowała jej Ala.*

*Nawet nie usłyszał kroków mamy.*

– *Cześć, kochanie... – Pocałowała go w policzek, a wchodząc do łazienki, dorzuciła: – Wciąż leje. Przygotowałam wam kalosze. Jak tak dalej pójdzie, będziemy pływać do przedszkola łódką.*

*Byłoby super; rozmarzył się Tomek. Wyobraził sobie, jak zawija na próg przedszkola żaglowcem.*

*Kapitanem byłaby naturalnie mamusia, majtkami okrętowymi – siostry bliźniaczki, tatuś – kucharzem i może pierwszym oficerem.*

*Marzenia chłopca przerwał wymarsz dziewczynek z łazienki, w towarzystwie mamy.*

– *Pospiesz się, Tomku... – poprosiła. – Za chwilę śniadanie.*

*Jedli, jak zwykle, płatki owsiane z mlekiem, bułeczki, miód, ser i jajka.*

*Tato już zjadł i zerknął na nich ponaglająco znad gazety.*

– *Dzieciaki, proszę... Będą dzisiaj korki. A ja mam zebranie...*

*Tomek poczuł, jak trąca go w kolano nos Miki. Kochana sunia... Odczekał moment i kiedy nikt nie zwracał na niego uwagi, wsunął pod stół plasterek sera. Karmienie Miki przy stole było surowo zabronione... Łapiąc spojrzenie bliźniaczek, mrugnął do nich porozumiewawczo, a Ala zachichotała głośno.*

– *Mieliśmy przynieść dziś do przedszkola ziarenka – przypomniał sobie nagle. – Fasolę i różne inne...*

– *Zbieramy się – uciął stanowczo tato. – Jak tak dalej pójdzie, spóźnię się do pracy, wywalą mnie i co będziemy jedli?*

– *Grzyby! – wymyśliła Ala.*

– *Ciastka! – Ola zrobiła małą minę.*

*Tato zszedł stanowczym ruchem z krzeselka Olę, a mama – Alę. A potem ubierali je na wyścigi. Dostaną w przedszkolu burę, martwił się Tomek, wskakując w kalosze, a mama – jakby czytając w jego myślach – wsunęła mu do kuferka, w słoiczku po witaminach – kilka fasolek.*

*Brnąc przez rzekę, która płynęła – zamiast chodnika – w poprzek ogródka – chłopiec zauważył parę zielonych łódeczek. Kołysały się na powierzchni wody. W środku każdej z nich widać było ziarenko. Z nich też powinno coś wyrosnąć, pomyślał ratując je przed zatonięciem. Tylko ciekawe, co?*

- Rozmowa na temat opowiadania.

Kto należy do rodziny Tomka?

Co wyobrażał sobie Tomek?

Jak wygląda pobudka w waszych domach?

-Ćwiczenia słuchowe.

Z czym kojarzy wam się słowo *rodzina*?

Czytanie całościowe wyrazu *rodzina*.

Podzielcie na głoski słowa: *mama, tata, brat*.

Podzielcie na sylaby słowa: *siostra, dziadek, babcia*.

-Zabawa orientacyjno-porządkowa *Co robi mama?*

Dzieci naśladują czynności, które wykonuje w domu mama. Biegają swobodnie przy akompaniamencie bębenka. Na hasła, np.: *mama prasuje, mama gotuje, mama sprząta*, naśladują te czynności.

- Narysuj swoją rodzinę w dowolnym miejscu:(park, dom, las , ogród...) pomysł należy do Ciebie